

Przybądź

Przybądź! –
pomóż przekroczyć
progi lęku,
obejmij swymi modlitwami,
bo choć zmieniają się systemy –
my wciąż jesteśmy sami...

Przybądź! –
napelnij nas Duchem Prawdy,
zerwij zasłony
ukaż światło,
gdy omamieni błyskotkami
pobiegliśmy drogą łatwą...

Przybądź! –
nakarm nas
życiodajnym słowem,
pozostań choć na chwilę,
gdyż ma się ku wieczorowi
i dzień się już nachylił...

Teresa Paryna

Biegliśmy do Ciebie

Biegliśmy do Ciebie,
gdy mał się maj.
Przez czerwce brzemienne
w mokre koniczyny.
Z dzwoneczkiem konwalii,
z gałązką jaśminu.
Biegliśmy do Ciebie
przez caluński kraj.

Biegliśmy do Ciebie
przez złociste sierpie,
kiedy krwawych rocznic
poszarpane blizny...
Z szelestem sztandarów,
wśród brzozowych krzyży
chowając w plecaku
okruszek Ojczyzny.

Biegliśmy do Ciebie
przez upał i chłód.
Gdy perlił się ranek
i gdy noc zapadła
na zamknięte powieki,
na otwarte rany,
gdy ręce powalił
szary polski trud.

Biegliśmy do Ciebie
z naszych niskich progów,
ze słabości płaskich
i z tęsknot niełatwych.
Choć prężył nas lęk,
uwierały winy –
biegliśmy do Ciebie,
biegliśmy ku światłu...

Biegliśmy do Ciebie
z ziarenkiem nadziei,
spod ślepej latarni,
z przygłuchej ulicy –
święci, wniebowzięci,
biegliśmy co tchu
aż po same krańce
Twojej Tajemnicy...

Teresa Paryna

Do papieża – poety

Poeto myśli wysokich,
zapatrzeń dalekich,
sięgających orbity wieczności...

Poeto cudów,
które podnosiłeś
z niskiego bruku,
by rozdawać tłumom jak chleb...

Poeto słowa,
co przywoływało nas
z najdalszych krańców
naszej małej wiary...

Poeto dziejów,
złotą struną wpiętych
w codzienny pacierz polskich dróg.

Teresa Paryna

Uczyłeś nas

Uczyłeś nas,
jak pięknie żyć.
Jak się starzeć
bez makijażu.
Jak umierać
bez śladu rozpacz,
kiedy domyka się
rozdział ostatni.
A życie – mój Boże!
jak przejście przez szatnię
albo film
zawsze nazbyt krótki...
I już bilet w kieszeni
na najdłuższe milczenie.
Przepustka
za niebieskie roгатki...
A tam – tam czeka Bóg
i Domu świetlisty próg,
z którego najlepiej
widać Tatry.

Teresa Paryna

Wierzę

Wierzę,
że często tu wracasz,
by z duchem Tatr
odśpiewać *Godzinki*.

Na zboczu Ojczyzny pomilczeć
o bolesnych sprawach.

Zejsć długim różańcem śladów
w ludzkie doliny...

Od wróbla szarego przyjąć
szczyry pacierz pokory.

By otrzeć łzę, co się kręci
wokół Twojego Imienia

i pobłogostawić
nasze ścieżki dobra.

Teresa Paryna

Jak światło w mroku

Przełamuje się nasz czas
w ręku Boga...
Zaiste,
łaska Pańska spoczęła na nas.
Cud ociera się o cud.
Błogosławiony jesteś,
Pielgrzymie z Wadowic,
zrodzony z polskiego trudu.
Błogosławiona jesteś Polsko –
podniesiona,
wywyższona
z popiołu i krwi –
tyle razy skazywana na śmierć.
Bądź wierna,
bądź mocna,
bądź jak światło
pulsujące w mroku.

Teresa Paryna

**Przy pomniku
Św. Jana Pawła II**

U Twoich stóp
dzieci i gołębice –
zaglądają Ci w oczy,
wciskają niezgrabny pacierz.
Snują złotą nitkę
dziecięcej czułości.
Pytają o zdrowie,
bo przygniotła Cię starość.
Bo jesteś, choć Cię nie ma,
bo nie ma Cię, choć jesteś...
Duch wiatru przewraca
karty Ewangelii –
sypią się słowa
odwiecznej Prawdy.

*Oto jest dzień,
który dał nam Pan!...*

Płynie błogosławiony czas
błękitną barką nieba...

Teresa Paryna